Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 5. Łowicz, piątek 30 stycznia 1931 r. Rok XXII.

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno - polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. **Wychodzi co piątek.**

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dnia 1 lutego r. b. odbędzie się

DOROCZNY BAL

na rzecz AKADEMICKIEGO KOŁA ŁOWICZAN

urządzany przez Komitet Obywatelski

w sali kina „Eos“ w Łowiczu.
Początek punktualnie o g. 22.

Ceny biletów wejścia: Normalne 5 złotych; na galerję 3 złote; (Studenckie i dla młodzieży tańczącej 3 złote).

PIERWSZE DWIE PANIE przybywające na bal otrzymają WIĄZANKI KWIATÓW.

Ks. K. NIESIOŁOWSKI (Pleszew).

O trzeźwość narodu.

(W przededniu Tygodnia Propagandy Trzeźwości.)

Wszystkie narody cywilizowane w większej lub mniejszej mierze są sobie świadome znaczenia t. zw. kwestji alkoholizmu jako problemu nietylko etycznego lecz i socjalnego.

Polska nie ostatnie pod tym względem zajmuje miejsce. Dowodem tego jest przedewszystkiem fakt, że Sejm konstytucyjny dnia 23. 4. 1920 uchwalił t. zw. ustawę przeciwalkoholową, zmodyfikowaną następnie uchwałą z dnia 27. 1. 1922 r.

Wprawdzie ustawa ta ma usterki, a pozatem społeczeństwo nie pojmuje jeszcze dostatecznie jej znaczenia, lecz Sejm w tym wypadku dokonał czynu, którego znaczenie oceni dopiero historja, nietylko w tem, że powziął tę uchwałę znaczną większością, lecz że ją obronił i broni do dziś dnia przeciw potężnym atakom wpływowych organizacyj i niektórych czynników rządowych.

Ustawa z 27. 1. 1922 r., mimo niedoskonałości, wyprzedza pod niejednym względem kraje zachodnie.

Niemcy np. mimo licznych i potężnych organizacyj przeciwalkoholowych, nie mogą chwilowo ani marzyć choćby o takim tylko artykule IV. naszej „ustawy", mimo, że od lat usilną w tym kierunku rozwijają propagandę.

W Anglji akcja skupia się na propagandzie wśród młodzieży i dzieci. Lecz mimo, że słynne „bonds of hope union" liczyły już przed wojną przeszło trzy miljony członków, sprawa trzeźwości narodu nie rusza jakoś naprzód głównie dla tego, że brak oparcia dla tej pracy w prawodawstwie. Ciała ustawodawcze zaś, zwłaszcza Izba lordów, sprzeciwiają się stale choćby najmniejszym w tej dziedzinie reformom.

A parlament Francji nie odważyłby się nawet na dyskusję w sprawie walki z alkoholizmem.

Krótko przed wybuchem wojny światowej „Le Matin", jeden z najpoczytniejszych dzienników francuskich wszczął kampanję za ograniczeniami w spożyciu absyntu. Większość higjenistów i socjologów francuskich i niefrancuskich podkreślała oddawna znaczenie i groźne skutki tej formy alkoholizmu dla przyszłości narodu. To też opinja Francji przyklasnęła akcji poczytnego i patrjotycznego pisma.

Lecz związek producentów i sprzedawców alkoholu był innego mniemania. Pewnego razu we wszystkich czterystu tysiącach restauracyj. estaminetów Francji wywieszono plakaty z lakonicznym napisem: „Ici on ne lit pas le Matin". (Tu się nie czytuje pisma Le Matin).

Skutek był niezawodny. Wobec grożącej pismu ruiny finansowej, Le Matin zaniechał kampanji przeciw absyntowi. Jest rzeczą oczywistą, że w takich warunkach żadne stronnictwo we Francji nie odważyłoby się głosować nietylko za ograniczeniem w spożyciu absyntu, lecz za jakiemikolwiek reformami dotyczącemi sprawy alkoholizmu.

Jakie poważne stąd memento dla naszego społeczeństwa. Wprawdzie dalecy jesteśmy na razie od stosunków panujących pod tym względem we Francji, lecz nie trudno obserwować i u nas stały wzrost wpływu organizacyj, interesowanych w możliwie największej konsumpcji alkoholu, co gorsza, dzięki monopolowi spirytusowemu, trudno spodziewać się energicznej kontrakcji ze strony państwa.

Gdyby zatem udało się utrącić jakim sposobem ustawę z dnia 27. 1. 22 r., wiele pokoleń czekałoby daremnie, choć na tak niedoskonałą ustawę, jak obecna.

Każda generacja ponosi współodpowiedzialność za losy następnych pokoleń. Stąd wynika dla nas obowiązek nietylko obrony ustawy takiej, jaka jest, lecz równocześnie wytężania sił, aby nie pozostała martwą literą.

Gen. Haller, którego chciano razu pewnego w gronie przyjaciół uczcić w sposób niezgodny z przepisami ustawy, zaprotestował przeciw temu uprzejmie, lecz stanowczo: „Panowie, pomyślcie, jakąż byłaby przyszłość narodu, któryby własnych praw nie szanował!"

Gdyby elita społeczeństwa miała sobie za punkt honoru naśladować przykład naszego generała-obywatela, szersze warstwy poszłyby rychło w ślad za tym przykładem.

Tydzień, poświęcony propagandzie trzeźwości pod hasłem ratowania młodzieży przed klęską alkoholizmu, daje każdemu Polakowi dużo materjału do poważnych refleksyj.

Pragniemy niewątpliwie, aby młodzież nasza była trzeźwa i dzielna. Lecz noc Sylwestrowa w Poznaniu z r. 1925 mogłaby usposabiać do pesymizmu, gdyby społeczeństwo zechciało zadowolić się zarządzeniami policyjnemi na następne noce Sylwestrowe...

Otóż organizacje, które w roku b. urządziły tydzień propagandy trzeźwości od 1—8 lutego, wskazują społeczeństwu właściwą drogę do celu.

Praca wychowawcza, oświatowa, organizacyjna, opierająca się na silnym fundamencie nauki Chrystusowej, oto co nam z czasem umożliwi przeprowadzenie istotnej sanacji, czyli odrodzenia wewnętrznego jednostek, a z czasem społeczeństwa.

Do osiągnięcia tego celu potrzeba ludzi chętnych do współpracy i zasobów materjalnych. Oby tegoroczny tydzień propagandy trzeźwości jak najobfitsze pod tym względem wydał owoce.

Rola harcerstwa w szkole powszechnej.

Artykuł niniejszy, pióra Mgr. Józefa Sosnowskiego, Kierownika Wydziału Drużyn Szkół Powszechnych Warszawskiej Komendy Harcerskiej, jest streszczeniem odczytu, który dnia 2 lutego zostanie nadany przez Pol-Radjo.

O ile cele wychowawcze szkoły i harcerstwa są jednakowe, o tyle środki działania tych dwóch czynników wychowawczych są zupełnie różne. Zanim wspomnę o tych środkach, pragnę zwrócić uwagę na doniosły wpływ grupy rówieśników na kształtowanie się duszy dziecka. Popęd do zrzeszania się w grupy koleżeńskie u dzieci występuje z pełną wyrazistością, tamowanie tego popędu paczy młodą psychikę, czyni ją chorą. Nieskrępowane wpływami dorosłych mogą dzieci w swych grupach łatwiej wyładować swą energję życiową. Zaś o tem, że cele grup dzieci i młodzieży mogą całkowicie pokrywać się z celami wychowawczemi starszego społeczeństwa, świadczą organizacje młodzieży a między niemi harcerstwo. Wychowanie harcerskie pomyślane w ten sposób, że właściwie odbywa się w grupach koleżeńskich, t. zw. „zastępach", liczących od 8 miu do 10-ciu chłopców. W zasadzie tej przebija się myśl pedagogiczna twórców harcerstwa uchylenia procesu wychowawczego procesem społecznym.

Podstawową metodą wychowania harcerskiego jest metoda współżycia z przyrodą. Podpatrując jej tajemnice, kształcą się umysły, wzbogacają osobowości. Wycieczki krótsze i dłuższe, obozowanie, słowem t. zw. „harce" w lesie i polu — oto najprostsze farmy współżycia harcerzy z przyrodą.

Nie zaniedbuje też harcerstwo rozległej dziedziny wychowania moralnego, stosując tu metodę t. zw. „dobrych czynów" — oto imperatyw moralny dla każdego członka tej organizacji. — „Harcerz winien zostawić świat lepszym niż go zastał"—w słowach tych wyraża się ambicja każdego harcerza, walczącego z krzywdą ludzką.

Wiele możnaby przytoczyć metod stosowanych w harcerstwie, że wspomnę o ujętem w wychowawczą formę współzawodnictwa, grach i zabawach, sposobach wyrabiania karności jako wyrazu potrzeb społecznych i t. d.

Uzbrojone w te cele i metody harcerstwo idzie w masy młodzieży, przedewszystkiem młodzieży najbardziej go potrzebującej t. j. szkół powszechnych i rzemieślniczych. W obecnej dobie bowiem prawdziwie tragiczny jest los tych właściwie dzieci ze sfery proletarjackiej. Życie ich dzieli się między szkołę czy warsztat (w najlepszym razie) a ulicę. Stan ten pogarsza się z roku na rok wskutek przeludnienia szkół powszechnych, oraz kryzysu ekonomicznego, który spowodował, że dla tysięcy młodych rzemieślników brak warsztatów pracy. Szkoła powszechna wobec zatłoczenia dziećmi klas, nie może pełnić należycie swych zadań wychowawczych. Wychowanie w niej staje się coraz bardziej masowe, indywidualność jednostki coraz bardziej się zaciera.

Okropne warunki mieszkaniowe, zamieszkiwanie jednej izby nieraz przez kilka rodzin, praca poza domem coraz częściej już nietylko ojca i matki, sprawiają, że dziecko zostaje pozbawione opieki o dodatnich wpływach wychowawczych domu, a w licznych wypadkach dom działa na nie wręcz szkodliwie. W tych warunkach wychowawczynią przygarniającą rzesze młodzieży i dzieci staje się ulica. Na niej uczą się dzieci życia nizin społecznych. Znane są wszystkim bandy małych uliczników, obrzucających się wzajem „rynsztokowemi" wyzwiskami. Z tych uliczników wyrosnąć mają obywatele kraju, którzy decydować będą przez swój udział w głosowaniach o losach kraju? Wieleż jednostek bezpowrotnie traci się w ten sposób, jednostek, które poddane wpływom wychowawczym, mogłyby być chlubą społeczeństwa!

Harcerstwo przygarnia dzieci ulicy, zapełnia niemi swe izby, otacza atmosferą pracy społecznej, kulturalnie ukształca, wyrabia silne charaktery.

Mgr. Józef Sosnowski.

Z Sejmu i Senatu

W ostatnim tygodniu odbył się szereg posiedzeń Komisyj, na których przygotowano materjał na najbliższe posiedzenia Sejmu. Nigdy jeszcze, jak Sejm istnieje, Komisja Prawnicza nie zgromadziła tylu posłów. Rozpatrywano na niej dn. 20 bm. wniosek nagły Stronnictwa Narodowego o nadużyciach w Brześciu. O Brześciu mówi się dziś we wszystkich zakątkach Polski. Mówi się wszędzie, gdzie bije serce polskie, gdzie odzywa się sumienie. Na sali cisza, wszyscy wsłuchują się w przemówienia. Na wstępie utarczka o przewodniczącego. P. Marszałek Trąmpczyński domaga się, aby p. Car, jako współwinny w sprawie brzeskiej, nie przewodniczył. P. Car, mając większość za sobą stronnictwa rządowego, upiera się przy przewodnictwie. Niezadowolenie wywołało przemówienie posła narodowca Paschalskiego, który żądał z punktu widzenia, źle zresztą przedstawionych, przepisów prawa oddalenia wniosku Klubu Narodowego. Po nim przemawia poseł Stroński z Klubu Narodowego. Padają nowe, ciężkie zarzuty o nadużyciach brzeskich. Poza wiadomościami, podanemi we wniosku stronnictw, p. Stroński opisuje znęcanie się nad posłami: Korfantym, wodzem ludu śląskiego, i posłem Stronnictwa Narodowego, byłym wojewodą wołyńskim, Aleksandrem Dębskim.

Polska kończy swe znakomite wywody poseł Stroński — nie może istnieć bez oblicza duchowego, ale musi pozostać wierna swej tysiącletniej cywilizacji, która przyszła do Polski z przyjęciem chrześcijaństwa. Te podstawy moralne zostały przez spra-

wę brzeską poderwane i dlatego o nie walczyć nie przestaniemy. Litanję nadużyć brzeskich, wyliczoną przez p. Strońskiego, uzupełnił poseł Tempka z Ch. D. przedstawiając dokładnie prześladowania posła Korfantego. Podają nazwiska oficerów brzeskich, którzy są odpowiedzialni za to co się tam działo. Poseł Czernicki ze stron. Chłopskiego mówi o pobiciu w Brześciu posłów, Barlickiego, Sawickiego i Dubois. Przytacza także oskarżenie posła Bagińskiego.

W odpowiedzi na te straszne zarzuty zabiera głos minister Michałowski, który jako prokurator sądu okręgowego, miał w swej pieczy więźniów brzeskich. Zamiast oświadczyć, że winnych pociągnie do odpowiedzialności, starał się za pomocą orzeczeń sądowych sprawę brzeską usunąć.

Następnie przemawiali jeszcze posłowie: Zuławski, który wykazał bezpodstawność aresztowania byłych posłów, następnie marszałek Trąmpczyński podkreślał, że aresztowania te były bezprawiem, a sprawa brzeska sprowadziła hańbę na naród polski w oczach zagranicy. Dziś naród domaga się surowego ukarania zbrodni, popełnionych w Brześciu. Takie ukaranie jest konieczne dla przyszłości kraju, gdyż naród nie dopuści do tego, aby zbrodnia brzeska została umorzona. Nie pomagają jednak oskarżenia, oparte na zeznaniach więźniów, nie poruszają one sumień posłów rządowych. Mając większość w Komisji, odrzucają wniosek Klubu Narodowego.

Tak się zakończyła pierwsza większa rozprawa o nadużyciach brzeskich w Komisji. W przyszłym tygodniu ma się tą sprawą zająć Sejm.

Na Komisji Prawniczej Senatu dn. 22 stycznia rozpatrywano także wniosek Klubu Narodowego wsprawie brzeskiej. Z ramienia Klubu Narodowego uzasadniali wniosek: senatorowie Godlewski i M Seyda. Pierwszy z nich mówił: „Sądzę, że w Izbie Wyższej sprawa będzie ujęta głębiej, że poczucie godności i prawa człowieka znajdą zrozumienie. Metody brzeskie były metodami niepolskiemi, zaczerpniętemi ze wschodu, wrogiemi kulturze chrześcijańskiej. „Senator Godlewski w znakomitym wywodzie prawnym wykazywał, że nie ma słuszności klub rządowy, domagając się odrzucenia wniosku Klubu Narodowego. Senator Seyda wzywał do przeprowadzenia rozprawy w sprawie brzeskiej. „Jeżeli temu wezwaniu nie uczynicie zadość, nic nie zdoła zdławić sumienia narodu. Bo zdaje on sobie sprawę, że Brześć jest ogniwem w całym sposobie obecnego rządzenia. Nie wolno jedynie dlatego, aby się utrzymać przy władzy tak pchać naród i państwo w przepaść. My cenimy siłę fizyczną, ale tylko wtedy, kiedy jest oparta na sile moralnej i niesie zbawienie dla narodu i państwa". Przemawiali także przedstawiciele innych stronnictw niezależnych, ale i tu większość rządowa, którą nazwano „posłańcami" rządu, odrzuciła wniosek.

Komisja Budżetowa pracuje po 10 godzin dziennie. W sobotę zakończono w drugim czytaniu rozprawę budżetową. Na Komisji tej omówiono także sprawę słynnych przekroczeń z roku 1927 i 1928, wynoszącą przeszło 600 miljonów zł. Przeciwko zatwierdzeniu szeregu wydatków przemawiał na Komisji prezes Klubu Narodowego, Rybarski, który podkreślił, że ze stanowiska gospodarczo-finansowego należy wyrazić głębokie przekonanie, iż tak wielkie powiększenie naszego budżetu przez rząd było ekonomicznem nieszczęściem dla Polski i przygotowało obecnie tak ciężkie przesilenia gospodarcze. Wydano także z tego 8 miljonów na wybory. Domagamy się niezatwierdzenia z tej sumy 230 miljonów, które zostały wydane, jak poprzednia Komisja stwierdziła, na rzeczy niekonieczne. Na co używa się pieniędzy rządowych, to świadczą o tem kredyty dodatkowe za rok 1928 i 1929, że w roku tym na koszty sprowadzenia do Warszawy byłych wojskowych i przyjaciół obecnego rządu, przyjęcia i zabawy na placu Saskim, przeznaczono sumę 919 tysięcy zł. Takich wniosków posłowie niezależni zatwierdzać nie mogą.

Przy omawianiu poszczególnych budżetów, posłowie Str. Nar., stawiają tak jak w poprzednim Sejmie wnioski oszczędnościowe, które przeważnie stronnictwo rządowe odrzuca. Przy omawianiu budżetu Prezydenta Rzplitej Polskiej poseł Kornecki zwrócił uwagę, na wysokość wydatków reprezentacyjnych. W r. 1925 wynosiły one 28 tys., a obecnie 222 tysiące. Kancelarja cywilna Prezydenta ma do rozporządzenia 22 aut, gdy prezydent Rzeszy Niemieckiej ma tylko 2 auta.

Oblicze posłów rządowych najlepiej uwydatniło się przy omawianiu budżetu Sejmu i Senatu. Przedstawiciel ich postawił wniosek o zniżeniu o 15 procent poborów poselskich, na co wszyscy się zgodzili. Dałoby to oszczędność 920 tysięcy złotych. Tymczasem wcale nie chodzi posłom rządowym o zrobienie tej oszczędności, bo równocześnie przeznaczyli te pieniądze na zwiększenie funduszów dla marszałków Sejmu i Senatu i na inne wydatki osobowe, tak że daje to oszczędność tylko 27 tysięcy zł. Poseł Kornecki przypomniał, że Klub Narodowy już w 25 roku domagał się zmniejszenia liczby posłów do połowy, co dałoby bardzo poważną oszczędność. Domaga się obecnie, aby nie tylko zmniejszono pobory posłom, ale i wysokim urzędnikom i dyrektorom banków państwowych. Na to posłowie rządowi zgodzić się nie chcą.

Przy omawianiu budżetu ministerstwa poczt i telegrafów, poseł Rymar z Klubu Narodowego zapytał, co słychać ze sprawą inż. Ruszczewskiego, oskarżonego o wielkie nadużycia przy budowie gmachu rządowego. Co się dzieje ze zwrotem różnych sum przez byłego ministra Miedzińskiego, których zwrotu domaga się Najw. Izba Kontroli Państwa.

Na Komisji Administrącyjnej na posiedzeniu 21 stycznia omawiano wniosek Klubu Ukraińskiego w sprawie uspakajania przy pomocy policji i wojska ludności ruskiej w Małopolsce Wschodniej. Klub Narodowy domagał się, ażeby wszelkie zaburzenia przeciw Polsce były stanowczo zwalczane, i kategorycznie należy domagać się, ale i na tym obszarze należy stosować prawo, a tępić wszelkie nadużycia.

Na następnem posiedzeniu Komisji Administracyjnej omawiano ustawę rządową o zniesienie ograniczeń w sprawie sprzedaży alkoholu. Jest to wykonanie zapłaty wobec żydów za poparcie stronnictwa rządowego, którym zatrzymuje się wszystkie dotychczasowe wyszynki. Rozprawy nad tą ustawą nie dokończono.

Na Komisji Spraw Zagranicznych załatwiono cały szereg umów handlowych, a równocześnie, wbrew bardzo ostremu stanowisku posłów Klubu Narodowego, przyjęto na posiedzeniu 23 stycznia umowę likwidacyjną z Niemcami, która, jak wiadomo, pozostawia w okręgach położonych blizko granicy polskiej około 80 tysięcy kolonistów niemieckich. Tymczasem Niemcy na pograniczu naszem wzmacniają bardzo wydatnie niemieckość i starają się usunąć z tamtych ziem wszystkich Polaków. Aby zyskać głosy polskie w Ziemiach Zachodnich, stronnictwo rządowe urządzało wielkie pochody przeciwko Niemcom, wygłaszano wówczas bardzo ostre przemówienia, a dziś daje się niebywałe ustępstwa Niemcom którzy ciągle atakują nasze Ziemie Zachodnie.

K. W.

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych abonentów upraszamy bardzo o wniesienie zaległej prenumeraty.

+

Wszystkim, którzy tak licznie pośpieszyli ostatnią oddać posługę, jedynemu ukochanemu synowi i drogiemu bratu naszemu ś. p.

ANTONIEMU JANOWI
WOJCIECHOWSKIEMU

i tym wszystkim, którzy okazali nam tyle serca i głębokiego współczucia podczas choroby i śmierci, składają z głębi serca „Bóg zapłać”

RODZICE I SIOSTRY.

Miecz Damoklesa

Odpowiedzialność właścicieli domów i ich zastępców za prowadzenie meldunków.

(„Miasto Polskie” Nr. 3-18-1931).

(Dokończenie).

Ta doraźność i wyjątkowa surowość kar, skierowanych przeciwko właścicielom domów nabiera wyrazistości, gdy zestawimy art. 26 Rozp. Prezydenta Rzpsp. z odpowiedniemi artykułami rozporządzeń, dotyczących wojskowych, lub cudzoziemców.

Artykuł 97 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, dytyczy meldunków osób, podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, głosi:

„Winny niedopełnienia bez **uzasadnionych** przyczyn obowiązku zgłoszenia się lub zawiadomienia w sposób i w terminie, przewidzianym w art 24, 25, w ust. ostatnim art. 57, o ile obowiązek dytyczy poborowego, i w art. 94, ulegnie karze **grzywny do 500 zł.** lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie”.

Art. 97 Ustawy o powsz. obowiązku wojsk, brzmi:

„Winny:

1. niejawienia się na wezwanie władz administracyjnych lub samorządowych w sprawach wojskowych,

2. nieposiadania **z własnej winy** otrzymanego wojskowego dokumentu legitymacyjnego, stwierdzającego stosunek do służby wojskowej lub określającego przeznaczenie na wypadek mobilizacji, a wydanego przez komisję poborową lub władzę wojskową,

3. dania lub przyjęcia takich dokumentów pod zastrzeżeniem, utrudniającym natychmiastowy zwrot w szczególności w zastaw,

4. nieprzyjęcia dokumentów, wymienionych w pkt. 2, oraz wojskowych kart powołania, wzywających do służby wojskowej wszelkiego rodzaju,

5. **umyślnego zniszczenia** dokumentów, wymienionych w pkt. 2 i 4,—ulegnie karze **grzywny do 150 zł. lub aresztu do dni 14** albo obu tym karom łącznie”.

Zatem w stosunku do właścicieli domów za uchybienie przepisom meldunkowym **chociażby bez złej woli** — grozi grzywna do **2000 zł.**, w stosunku zaś do osób wojskowych za **niedopełnienie** ściśle określonych **obowiązków bez uzasadnionych przyczyn, za własne winy**, lub za **umyślne zniszczenie** dokumentów — **grzywna do 150, ewentualnie do 500 złotych.**

Odpowiednie przepisy karne, zawarte w Rozporządzeniu Prezydenta z dn. 13 sierpnia 1926 r. o cudzoziemcach, grożą cudzoziemcom rozmiarem grzywien identycznych (art. 16: Kto podrabia lub przerabia (fałszuje) i t. p.) — ulegnie grzywnie do 10.000 zł. lub karze więzienia do jednego roku, albo obu tym karom łącznie. W niektórych wypadkach (art. 17) cudzoziemiec ulega karze nawet wyższej—**do** 3.000 zł. grzywny, lub karze aresztu do 6 tygodni.

Procedura karna jest również identyczna, z pewną atoli różnicą na korzyść cudzoziemców, a mianowicie: ust. 4 Art. 18 Rozp. Prezydenta o cudzoziemcach głosi:

„Odwołanie się do sądu nie wstrzymuje wykonania kary; **kary pozbawienia wolności nie wolno jednak wykonać przed prawomocnością orzeczenia bez zgody oskarżonego”.**

Do właścicieli domów lub ich zastępców przepis podobny nie ma zastosowania: w razie niemożności uiszczenia grzywny, nałożonej przez władze administracyjne, czeka go areszt zastępczy do 3 tygodni przed rozpoznaniem odwołania do sądu.

Wyjątkowość doraźności i ostrości przepisów, skierowanych przeciwko właścicielom domów lub ich zastępcom potwierdza Rozporządzenie Prezydenta, Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. Ust. R. P. Nr. 36 poz. 341), które w art. 87 ustanawia zasadę ogólną, że wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji. Przytaczamy artykuł ten w całości:

„**1. Przed upływem terminu dla odwołania decyzja nie ulega wykonaniu.**

2. Wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji.

3. Wyjątek od zasad powyższych **stanowią decyzje.**

a) których natychmiastowa wykonalność jest przewidziana w ustawie,

b) zgodne z żądaniem wszystkich stron,

c) co do których strony zrzekły się prawa wniesienia odwołania”.

Niemniej groźnym dla właścicieli domów jest zamieszczony w Rozdziale V p. t. „Postanowienia karne” tegoż Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. art. 27, który brzmi, jak następuje:

„Niezależnie od orzeczonej kary powiatowa władza administracji ogólnej może pozbawić osobę wymienioną w art. 4, 5 i 9 niniejszego rozporządzenia prawa prowadzenia ksiąg meldunkowych i spełniania czynności w artykułach tych przewidzianych i może do tych czynności wyznaczyć inną osobę na koszt właściciela, względnie dzierżawcy zakładu lub domu w artykułach tych wymienionych”.

Identyczny przepis pozbawienia właściciela domu prawa prowadzenia meldunków i narzucenie mu do tych czynności innej osoby (zresztą z prawem wyboru) zawierała instrukcja meldunkowa oberpolicmajstra m. Warszawy, gen. Klejgelsa, która wszakże do ustawodawstwa rosyjskiego nie weszła i zastosowania

w życiu, o ile pamiętamy, nigdy nie miała. Miała ona na celu rusyfikację i upozorowana była niedostatecznem władaniem językiem rosyjskim przez obywateli.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. nie wspomina, co ma uczynić właściciel domu jeżeli koszt „wyznaczonej mu osoby" (bez prawa wyboru) będzie zbyt wygórowany, albo, jeżeli wyznaczona do czynności meldunkowych w jego domu osoba nie będzie mu odpowiadała z tych, czy innych względów.

Z analogji artykułów poprzednich sądzićby należało, że i w tym wypadku przysługiwać mu będzie prawo odwołania się do sądu; w każdymbądź razie podobny mandat karny nie może być uznany przez właścicieli zu bezapelacyjny i prawomocny w razie z jego strony sprzeciwu.

Wypływa to z Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu karno-administracyjnem (Dz Ust. R. P. Nr. 38, poz. 365). Artykuł bowiem 46 pomienionego Rozporządzenia mówi:

„Przeciw nakazowi karnemu może skazany wnieść do tej władzy, która nakaz wydała, sprzeciw pisemny lub ustny w ciągu 7 dni po doręczeniu nakazu; w przeciwnym razie nakaz staje się prawomocny".

W każdymbądź razie nowo-wprowadzone w życie przepisy meldunkowe stanowić będą dla właścicieli domów źródło bezustannej udręki i niepokojów. Stanowić będą one, zwłaszcza dla właścicieli drobnych domów, których nie stać na utrzymanie rządców, prawdziwy miecz Damoklesa nad głową.

Koniecznem się staje, aby reprezentacja właścicieli nieruchomości w ciałach prawodawczych wzięła to pod uwagę i opracowała wnioski, zdążające do uchylenia tej doraźnej, a groźnej odpowiedzialności, wiszącej nad głowami ich wyborców.

K. J.

O Buchalterji Przebitkowej.

Pierwsze początki księgowości podwójnej sięgają końca XIII stulecia po Chrystusie. Pierwsze zastosowanie księgowości podwójnej było we Włoszech, w miastach Raguza i Genua, ztąd też i pochodzi nazwa księgowości podwójnej włoskiej, pierwszy zaś podręcznik księgowości podwójnej wydał mnich Łukasz Paciolo w 1494 r. — Do dnia dzisiejszego przyjęta jest we wszystkich przedsiębiorstwach księgowość podwójna. Często jednakże zastanawiano się nad udoskonaleniem księgowości, i takie udoskonalenie jak księgowość amerykańska i inne było tylko dążeniem do udoskonalenia sposobu księgowania, pozostając jednak przy metodzie przenoszenia z jednej księgi do drugiej.

W ostatnich czasach, poczynając mniej więcej od 1904 r., wprowadzono radykalne zmiany w pracy i sposobach prowadzenia księgowości, zastosowując nową metodę księgowania — przebitkową opartą na zasadach księgowości podwójnej, polegającą na tem, że za jednem pociągnięciem pióra, za pomocą specjalnych przyrządów, dokonywa się zapisu we wszystkich księgach lub kartach, co daje możność przy najmniejszym zużytkowaniu pracy osiągnięcia najlepszych rezultatów.

Księgowość przebitkowa posiada następujące zalety: unika się przenoszenia z jednej księgi do drugiej, unika się błędów, które powstają przy przenoszeniu i zatraty czasu na szukanie tych błędów, zaoszczędzając czasu w ten sposób około 50%; daje możność prowadzenia wszystkich ksiąg a jour i sporządzenia bilansu w każdej chwili.

Metod księgowania sposobem przebitkowym jest dużo, z których znane są: Szwajcarski „Ruf", Hinza, Kümla, „Polski" „Postęp" i inne.

Księgowość przebitkowa może być łatwo zastosowana w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych—wielkich, średnich i małych, w instytucjach samorządowych, bankach i w rolnictwie.

W Polsce poważna ilość przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, banków, instytucji samorządowych już wprowadziły księgowość przebitkową.

E. Grzybowski.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† *Piątek* Martyny P. M.
Sobota Piotra Nolasko W.
Niedziela Starozap. Ignacego B. M.
Poniedziałek Oczyszczenie N. M. P.
Wtorek Błażeja B. M.
Sroda Ansgarego i Andrzeja B. b.
Czwartek Agaty P. M.

Wschód słońca 7.20. Zachód 4.17.

— **Z Komitetu Pomocy Bezrobotnym.** W środę w sali radzieckiej magistratu, pod przewodnictwem burmistra p. Michalskiego, odbyło się zebranie przedstawicieli urzędów państwowych, instytucyj prywatnych, zakładów przemysłowych i handlowych w celu składania deklaracji dobrowolnego opodatkowania się na bezrobotnych. Wszystkie biura opodatkowały się w stosunku pobieranych pensyj: do 200 zl. ½% do 500 zl. 1%, wyżej 2%. Proponowano by Zarząd Stow. Kupców opodatkował swoich członków wedle ich zdolności płatniczej—lecz Zarząd oświadczył iż lepiej będzie gdy Komitet zwróci się do kupców i ci indywidualnie zadeklarują odpowiednią składkę miesięczną. Dowództwo 10 p. p. w osobie pułkownika Krudowskiego zadeklarowało 20 obiadów dziennie. Inżynier Ptaszyński z Urzędu drogowego Oddziału V zasmucił nas nieco ale i zaraz pocieszył, oświadczył bowiem, że jest źle, lecz niedługo będzie jeszcze gorzej, gdyż zostanie zredukowanych więcej jeszcze bezrobotnych, lecz ci dostaną pewną odprawę która im pozwoli dotrwać do 1 kwietnia. Od 1 zaś kwietnia muszą być wykonane w I grupie terminowe roboty, że jest obawa, czy ludzi nie zabraknie. Jednocześnie Zarząd drogi zażądał przygotowania planów do grupy II i III. Wobec powyższego, można mięć nadzieję poprawy — byle tylko dotrwać do końca marca lub ewentualnie do ustalenia się pogody.

Komitet krząta się żwawo, będą wydawane bony do sklepów na produkty spożywcze, w stosunku do liczby członków rodziny bezrobotnego. Również będą wydawane węgle po zniżonej cenie. Komitet ma nadzieję, że całe społeczeństwo weźmie żywy udział i każdy ktn ma jakąkolwiek pracę podzieli się z tymi, którzy jej nie mają.

— **Slizgawica.** Wobec powtarzających się odwilży i przymrozków, zdarzają się częste wypadki pośliznięć i upadków powodujących poważne uszkodzenia. W innych miastach właściciele domów chodniki posypują piaskiem, u nas niema tego zwyczaju lecz warto by go wprowadzić. Najwięcej to odczuwać się daje wewnątrz dziedzińców i podwórzy, gdzie ludzie przewracają się co chwila. Dziś, gdy komorne nieraz przewyższa cenę przedwojenną, niechże przynajmniej lokator ma bezpieczeństwo zapewnione. W razie wypadku na terytorjum danego domu, powinien konsekwencje ponieść właściciel, jak to wszędzie ma miejsce. Gdy przed wojną na chodniku kolejowym nieopodal stacji, adwokat Strzemiński upadł na gołoledzi i złamał nogę, sąd okręgowy

przyznał mu od kolei odszkodowanie w postaci zwrotu kosztów kuracyjnych i dożywotniej pensji. Przypuszczać należy, że prawo obowiązuje zawsze, więc należy przypomnieć właścicielom domów, by polecili swoim „panom dozorcom" gdzie ślizko, posypywać piaskiem chodniki i dziedzińce domów; ponieważ nie ma dziś we zwyczaju czynić jakiekolwiek inwestycje lokatorom, niechaj im poświęcą choć garstkę piasku.

— **Czarna Kawa i dancing na dochód „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem".** Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem istnieje od roku 1927 i ma na celu niesienie pomocy w racjonalnem wychowaniu niemowląt do lat dwuch. Pomoc ta pod stałą opieką lekarza przejawia się przedewszystkiem w zaopatrywaniu dzieci w dobre mleko, lekarstwa, kwarcówkę i wyprawki, po cenach zniżonych lub bezpłatnie.

W obecnej chwili korzysta ze Stacji 154 matki, a liczba ich wciąż wzrasta. Wynika to z trudnych warunków ekonomicznych, z drugiej zaś strony wskutek większego zrozumienia przez Matki zadań Stacji. W roku ubiegłym z funduszów Koła Pań został urządzony według ostatnich wymagań hygjeny lokal Stacji.

Zakres działalności Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem ze względu na ograniczone fundusze w dużej mierze zależy od zrozumienia i poparcia Obywatelek i Obywateli Łowicza.

Setki dzieci czeka na dożywienie, setki czeka na skromną wyprawkę dziecięcą. Koło Pań chcąc zaspokoić ciągle zgłaszające się o opiekę i pomoc ubogie matki, zwraca się z gorącym apelem do Społeczeństwa łowickiego o poparcie Stacji.

Dnia 12 lutego w resursie urzędniczej (Rynek Kościuszki Nr. 13) Koło Pań urządza „Czarną kawę i dancing" na cele Stacji. Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. Bilety w cenie 2 złotych do nabycia przy wejściu. Początek o godz. 7-mej.

— **Bal podoficerów zawodowych 10 p. p.** W sobotę 31 stycznia odbędzie się doroczny bal w salach kina wojskowego w Łowiczu. Początek o godz. 21-ej. Dochód przeznacza się na cele Koła Rodziny Wojskowej w Łowiczu. Wstęp 2 złote. Stroje wieczorne. Wstęp tylko za zaproszeniami.

— **Zabawa dziecięca d. 8 lutego w Sokole.** Tow. Gimn.: „Sokół w Łowiczu urządza w dniu 8 lutego 1931 r. „Zabawę dziecięcą" z atrakcjami. Zabawa odbędzie się w Sokolni przy ulicy Tkaczew. Początek o godzinie 15 (3 po południu). Wstęp dla wszystkich. Bufet na miejscu. Wejście dla dzieci 50 gr. Dla dorosłych 1 zł.

— **„Gospodaruj Panie Boże—bo Lipiński już nie może"**. Zabawny fakt ilustrujący czasy obecne przytacza „Gazeta Warszawska". Fakt taki jest zaraźliwy i może się zdarzyć i w naszym powiecie. Na ulicy Nowomiejskiej w Warszawie—na frontonie jednego z domów znajduje się charakterystyczny napis:

„Dałeś mi Boże z Twojej Opatrzności,
Dajże i temu, który mi zazdrości".

Czasy się zmieniły. Symbolem tej zmiany jest następujący znamienny wypadek, jaki podobno w tych dniach zdarzył się w powiecie błońskim:

Właściciel ziemski, nie mogąc sobie dać rady z trudnościami finansowemi i sekwestratorami, wyprzedał inwentarz, zwolnił służbę, zamknął bramy folwarku, klucze odesłał starościie, a na bramie nalepił kartkę z napisem:

„Gospodaruj Panie Boże—
bo Lipiński już nie może",

i poszedł w świat.

— **OSTRZEŻENIE.** Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek przez pewne jednostki o firmie naszej — niniejszym ostrzegamy, iż przy ujawnieniu nazwisk, rozsiewaczy pociągać będziemy do odpowiedzialności sądowej za świadomie kłamliwe urabianie opinji. *Markiewicz Roman.*

Kronika Radjowa.

Najciekawsze odczyty radjowe. Nadzwyczaj interesujący i urozmaicony program odczytowy przygotowało kierownictwo Polskiego Radja na pierwszy tydzień bieżącego miesiąca.

Dnia 1.II o godz. 16.40 nadadzą Katowice na wszystkie rozgłośnie polskie piękny odczyt dr. Kazimierza Sima p. t. „Ptaki miejskie", w którym prelegent opowie nam o losie skrzydlatych mieszkańców miast, których największym wrogiem stał się... samochód.

Dnia 2.II o godz. 16 kierownik Wydziału Drużyn Szkół Powszechnych Warszawskiej Komendy Harcerskiej, mgr. Józef Sosnowski wygłosi interesujący odczyt p. t. „Wychowawcza rola harcerstwa w szkole powszechnej". Nietylko harcerze, wśród których radjo ma tak wielu zwolenników, ale i sfery pedagogiczne, młodzież, oraz rodzice z pożytkiem wysłuchają tego odczytu. O godz. 16.40 wybitny znawca Insurekcji 1831 roku, a zwłaszcza terenów działań wojennych, autor „Przewodnika po pobojowiskach" mjr. Adam Englert wygłosi odczyt p. t. „Zwiedzajcie pobojowiska 1831 roku!"

Dnia 3.II o godz. 15.50 radca M. S. Zagranicznych, p. Stanisław Małachowski wygłosi odczyt p. t. „Nowe traktaty Polski z Hiszpanią i Portugalją". Dodać należy iż w najbliższym czasie Sejm ma się zająć sprawą ratyfikacji tych traktatów. O godz. 17.15 nada Rozgłośnia Wileńska iteresujący odczyt prof. S. Siengalewicza, który mówić będzie „O śmiechu", którego tak bardzo pożądają słuchacze radjowi.

Dnia 4.II o godz. 17.15 nada Lwów odczyt znanego propagatora sportu, prof. Rudolfa Wacka, p. t. „Czy łowiectwo jest sportem?".

Dnia 5.II o godz. 14.30 p. Janina Ginet-Woynarowicz w pogadance p. t. „Stare mieszkanie w nowej formie" poda radjosłuchaczom, a zwłaszcza radjosłuchaczkom interesujące, praktyczne i nowe systemy reorganizacji mieszkań. O godz. 15.50 znany bibliograf i bibliotoko znawca p. Kazimierz Daszkiewicz wygłosi odczyt p. t. „Przygody książki w bibliotece". Tegoż dnia o godz. 17.15 nada Kraków odczyt dr. Tadeusza Spitzera p. t. „Współpraca gospodarcza szwedzko-polska".

Dnia 6.II o godz. 17.15 inż. Juljusz Frydrychiewicz mówić będzie „O koralach i rafach koralowych".

Dnia 7.II o godz. 17.15 Rozgłośnia Katowicka nada odczyt swego kierownika działu odczytowego, wybitnego przyrodnika, prof. dr. Jana Nowaka p. t. „Ile lat ma ziemia". Tegoż dnia o godz. 20.15 usłyszymy w dziale „Odczytów Listopadowych" interesujący odczyt wybornego znawcy tej epoki, pułk. Henryka Eile.

Tydzień wesołych słuchowisk. Liczni zwolennicy humoru w radjo z zadowoleniem przyjmą wiadomość, że w tygodniu bieżącym czekają ich aż dwa arcywesołe słuchowiska. Dnia 8.II nada rozgłośnia krakowska na wszystkie rozgłośnie krajowe „Sniadanie zakochanych", pełną życia, werwy, oraz iście szampańskiego humoru farsę znanego autora francuskiego, Birabeau, w wykonaniu najlepszych sił miejscowych. Dnia 11.II. o godz. 21.05, w ramach wieczoru poświęconego Węgrom, nada wesołe słuchowisko utalentowanego pisarza węgierskiego Fodora, p. t. „Mysz kościelna", w wykonaniu artystów scen warszawskich.

Operetka „Wesoła wdówka" w radjo. Radjostacja warszawska nadaje w poniedziałek 2 II o godz. 20.30 arcydzieło muzyki operetkowej — „Wesołą wdówkę" Lenara, w której odżyją w pamięci radjosłuchaczów piękne i świeże melodje. Na czoło zespołu operetkowego Polskiego Radja wysunie się doskonała śpiewaczka, p. Dorota Gutowska, która tym razem wystąpi po raz pierwszy przed mikrofonem warszawskim. Artystce, obdarzonej pięknym kolorawurowym

głosem godnie sekundować będzie p. Aleksander Wasiel, ulubieniec, radjosłuchaczów i doskonały artysta p. Juljan Krzewiński.

Opera „Cyganerja" Pucciniego w radjo. Rozgłośnia warszawska we wtorek dn. 3.II o godz. 19.50 piękną operę Pucciniego „Cyganerja„ nagraną na płytach gramofonowych Columbia, w wykonaniu zespołu artystów słynnej medjolańskiej „La Scala" z towarzyszeniem orkiestry i chórów pod dyrekcją Lorenza Malajoli. Doskonała technika nagrania oraz przepiękne głosy wykonawców złożą się na całość, która stanie się prawdziwą ucztą artystyczną dla radjosluchaczów.

Speaker Radjowy.

Słuchają nas różni ludzie
po miastch, miasteczkach, wioskach—
a zwłaszcza słuchają wtedy
gdy dusze ich gnębi troska.

Gdy ciąży samotność sercu,
które przed chwilą ktoś zranił,
trwają przy swoich słuchawkach.
w kojący głos zusłuchani.

Kto wie, że słowo jest lekiem
bratu naszemu i siostrze,
ten słowo z serca dobywa
by ciepłe było najprostsze—

Nie trwoży go nasz mikrofon,
eteru tajemna głębia:
rzuca w nią słowa, jak Noe
z arki wypuszczał gołębia.

I wierzy—głęboko wierzy—
Wiarą dziecięcą—naiwną
że wróci gołąb do arki
z gałązką w dziobku oliwną.

Jan Piotrowski.

20-2-1931 r.

Z kraju.

— **Nowoczesna szkoła zawodowa w domu.** Przeżywany obecnie kryzys w pierwszym rzędzie wysunął konieczność poznania zagadnień gospodarczych i usprawnienia pracy technicznej przedewszystkiem w tej dziedzinie.

To też szkoły zawodowe o typie handlowym obecnie mają do spełnienia niesłychanie ważną rolę społeczną.

Spółdzielcze kursy korespondencyjne (Warszawa, ul. Grażyny 13), mają program specjalnie przystosowany dla tych, którzy pracują lub zamierzają pracować w spółdzielczości. Program zawiera 3 typy kursów, czyli grup: 1 — dla pracowników sklepowych i magazynowych, 2 — dla pracowników biurowych i buchalterów i 3 — dla kierowników.

Nauka polega na przerabianiu w domu wykładu, nadesłanego w odbitce maszynowej, na opracowywaniu ćwiczenia i zadań, które uczestnik dla sprawdzenia, oceny i kontroli wysyła do wykładowcy. Szkoła ta, jak każda szkoła korespondencyjna, daje możność uczenia się w dowolnym czasie, bez odrywania się od codziennych zajęć, nawet w najdalszym zakątku kraju lub poza krajem.

Rok 1930 (czwarty istnienia kursów) zamknięty został liczbą uczestników 1250. Swiadczy to, iż typ szkoły korespondencyjnej i w tym specjalnym zakresie zdobywa prawa obywatelskie.

Zapisać się na kursy i naukę rozpocząć można w każdym czasie. Bliższych informacji udziela Sekretarjat S. K. K. — Warszawa — ul. Grażyny 13.

— **Rezerwaty przyrody w nadleśn. Siedlce.** Na posiedzeniu państwowej rady ochrony przyrody przyjęto do wiadomości, że na mocy decyzji dyrekcji lasów państwowych w Siedlcach powstały cztery nowe rezerwaty leśne, niezwykle cenne z punktu widzenia interesów nauki i ochrony przyrody.

Pierwszy to duży rezerwat, zasługujący na miano parku narodowego, obejmujący z górą 2000 hektarów powierzchni, utworzony na t. zw. „Czerwonem Bagnie", w nadleśnictwie rajgrodzkim, gdzie w lesie typu polskiego żyje stado łosi, wysunięte w tej placówce najdalej ku południowemu zachodowi Europy.

Drugi rezerwat, o łączności powierzchni 300 ha, utworzono w nadleśnictwie łukowskim, w uroczyskach leśnych Jata i Topór, dla ochrony wyspy rodzimej jodły, która tutaj osiąga północo-wschodni kres swego geograficznego zasięgu w Europie.

I trzeci rezerwat, położony w pobliżu pierwszego, w nadleśnictwie rajgrodzkiem, w obrębie Tajno, liczy około 400 ha, i chroni przepiękny typ drzewostanu zwany grodem.

Ostatni t. zw. „Czapliniec", położony również w tem samem nadleśnictwie, choć co do swej powierzchni mały, stanowi wzbogacenie liczby naszych rezerwatów ptasich, chroniąc na swej powierzchni, wynoszącej około 12 ha, olbrzymią „kolonję" czapli.

— **Z naszego morza.** Obrót towarowy polskich portów w grudniu 1930 r. W grudniu obrót towarowy przez port gdyński wyniósł 312.720 ton, w tem przywóz 21.654 t. i wywóz 291.066 t.

Całkowity obrót za 12 miesięcy r. ub. wyniósł 3.628.269 ton, w czem przywóz 506.041.3 t., wywóz zaś 3.122.227,7 ton.

Szczegóły dotyczące obrotów towarowych Gdyni i Gdańska, ukażą się w numerze następnym.

— Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w Gdyni. W dn. 1 października 1930 r. w Gdyni znajdowały się 363 przedsiębiorstwa handlowe i 283 przedsiębiorstwa przemysłowe (w roku 1924 było 10 przedsiębiorstw handlowych i 19 przedsiębiorstw przemysłowych). W liczbie przedsiębiorstw handlowych znajdowało się 15 hurtowni, 16 firm spedycyjnych i 14 maklerskich.

Ofiary.

Zamiast biletów na bal Akademicki, Br. Bronikowska zł. 5, ks. prałat Stępowski zł. 15, Emilostwo Balcerowie 10 zł. Kazimierzostwo Cyrulińscy 25 zł.

Zamiast biletów na bal Harcerski, H. Modrzewski 5 zł.

Ziarno żytnie jako pasza.

Ziarno żytnie ma dużą wartość pastewną. Dzisiaj kiedy żyto jest tańsze od owsa, możnaby je spasać końmi. Sto kilogramów żyta zawiera w sobie wartości skrobiowej około 71.3 kg., a ta sama ilość owsa zaledwie 59.7 kg.

Żyto ma specjalny ustrój ziarn skrobiowych, gdyż są one bardzo odporne na działanie wilgoci, czyli, że bardzo powoli pęcznieją nawet pod wpływem soków żołądkowych. To też, jeżeli spasać żyto surowe, to całemi godzinami leży ono w żołądku, zanim napęcznieje. Takie powolne pęcznienie wywołuje duże niebezpieczeństwo, gdyż mogą powstawać silne kolki, katar kiszek, a nawet i śmierć konia, pasionego takiem żytem. Zwłaszcza niewypocone żyto wolniej pęcznieje niż suche, bo wolniej nasiąka sokiem żołądkowym. Spożyte w nadmiarze wywołuje nawet ochwat u koni. Srutowanie żyta tylko w bardzo małym stopniu usuwa tę wadę. Przy takiem nieracjonalnem spasaniu dużo żyta wychodzi

niestrawionego z kałem. By paszę taką unieszkodliwić powinno się żyto moczyć 12—18 godzin w miękkiej wodzie, lepiej ciepłej niż zimnej, by dokładnie napęczniało, Im woda cieplejsza, tem więcej ziarnek skrobi pęka, co ułatwia ich strawienie.

Żyta nie powinno się dawać koniom odpoczywającym, ani źrebiętom, lecz tylko koniom roboczym pracującym i to w ten sposób, żeby zamienić conajmniej jedną trzecią część dziennej dawki żyta— owsem. Żyto zadawać mieszane z sieczką. Dbać o czystość, bo żyto zagrzane, albo nadpleśniałe jest szkodliwe dla koni.

Do skarmiania żyta należy powoli przystępować i stopniowo konie do tej paszy przyzwyczajać.

Inż. J. Lentz
(Przewodnik Gospodarski).

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne i weneryczne. Zapobieganie. Analizy krwi.

Przyjmuje w środy i soboty g. 5½—6½.
Zduńska 27.

W Warszawie w poniedziałki i czwartki godz. 6—7.
Piękna 16-b. 3—1

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Łowicza niniejszem ogłasza, że w dniu 3 lutego r. b. o godz. 19-ej w sali posiedzeń w Ratuszu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem obrad:

Punkt 1. Zagajenie zebrania i sprawdzenie listy obecności.
„ 2. Zgłoszenie wniosków nagłych i interpelacji
„ 3. Odczytanie i przyjęcie protokułu posiedzenia Rady Miejskiej z dn. 27 stycznia r. b.
„ 4. Komunikaty Zarządu Miasta
„ 5. Sprawa budowy koszar
„ 6. Uchwalenie budżetu gminy m. Łowicza za okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r.
„ 7. Wnioski nagle, (o ile zostaną zgłoszone)
„ 8. Wnioski wolne.

Sekretarz Magistratu — *Wł. Zieliński*
Burmistrz m. Łowicza — *Jan Michalski*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się, bądź pracą, bądź ofiarą, do powodzenia zabawy urządzonej w dniu 17 stycznia b. r, na rzecz drużyn harcerskich, składa zarząd Koła Przyjaciól Harcerstwa serdeczne podziękowanie. Dochód z zabawy wyniósł Zł. 402.48.

Sekretarka — *M. Antczakowa*
Przewodnicząca — *K. Trawińska.*

KINEMATOGRAF „EOS"

Sobota dnia 31 stycznia początek o g. 7 i 9 wiecz.
Poniedziałek dn. 2 lutego pocz. o godz. 5, 7 i 9 w.
Wtorek dnia 3 lutego początek o godz. 7.30 wiecz.

KULT CIAŁA

Chluba polskiej sztuki kinematograficznej.
Dramat erotyczny podług powieści M. Srokowskiego.
Tańce solowe w wykonaniu Marquita Sisters z „Casino de Paris".
Walka dwóch serdecznych przyjaciół o ukochaną kobietę.
Zdjęć dokonano w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Nicei.
Następny program: najpiękniejsze arcydzieło „Trójka" w rolach głównych Olga Czechowa i H. A. Schlettow.

KINO-TEATR 10 P. P. W ŁOWICZU.

Orkiestra 10 p. p. w pełnym składzie.

Niedziela dn. 1 lutego 1931 r. o godz. 5, 7 i 9 w.
Poniedziałek dn. 2 lutego 1931 r. o g. 5 i 7.30 w.

ARCYDZIEŁO!!

GRZESZNICA BEZ GRZECHU

Osoby: Esther Ralston, James Hall, Gustaw Seyffertitz, Emily Fitrory, Lawrence Grant, Fred Kohler.

Nad program: Farsa i Tygodniki.

NASTĘPNY PROGRAM: „UPADŁY ANIOŁ".

UWAGA:

Poważna firma w Warszawie poszukuje zdolnych

ajentów

na powiaty: Łowicki, Sochaczewski, Włocławski i Kutnowski.

Wiadomość u p. M. Szepsa — Łowicz, Zduńska Nr. 23.
3—1

---

4 ule z rojami i 6 próżnych

kompletnych z ramami do sprzedania 2—1

Wiadomość: Rynek Kilińskiego Nr. 10.

Redaktor i wydawca **Edward Nowakowski.**
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.